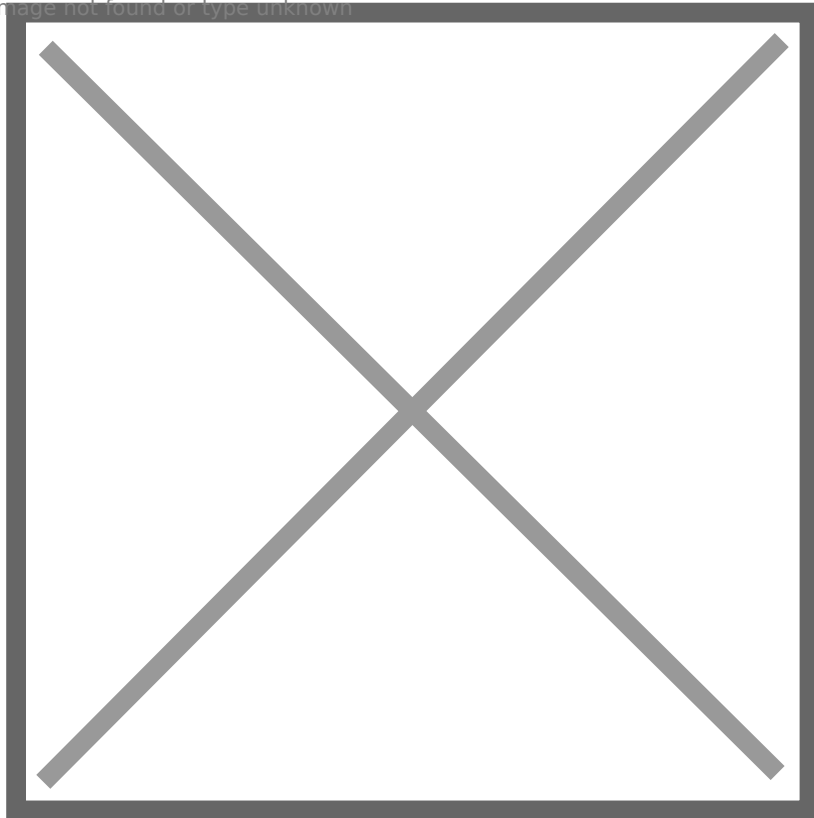


Jeszcze kilka dni

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 14 kwietnia 2010

Prace na miejscu katastrofy w Smoleńsku potrwać jeszcze kilka dni. Ciągłe znajdowane są fragmenty ciał ofiar i należące do nich przedmioty.

Image not found or type unknown

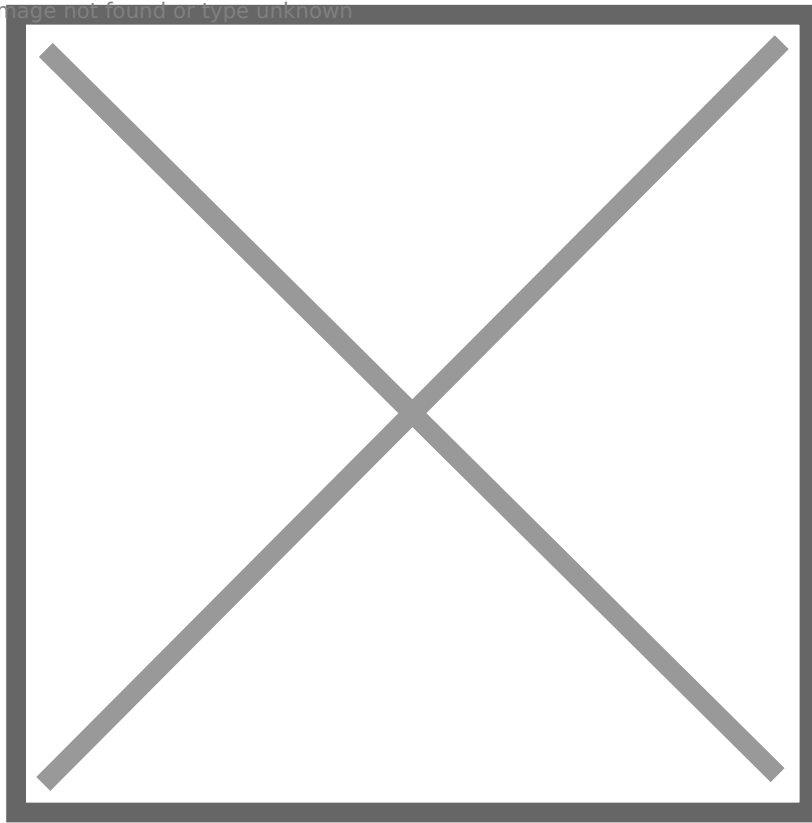


Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie kierowanej przez premiera FR Władimira Putina komisji badającej przyczyny sobotniej katastrofy rządowego Tu-154M pod Smoleńskiem. Brali w nim udział przedstawiciele strony polskiej - Edmund Klich, przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych, i Krzysztof Parulski, szef Prokuratury Wojskowej.

O szczegółach prac na miejscu katastrofy polskiego samolotu rządowego Tu-154M mówił szef Komitetu śledczego przy Prokuraturze FR Aleksandr Bastrykin. Według niego, znaleziono jeszcze ponad 20 fragmentów ciał ofiar katastrofy. Znaleziono też m.in. 7 pistoletów. Według Bastrykina, w grząskim terenie może kryć się jeszcze wiele innych szczątków samolotu, pasażerów i przedmiotów do nich należących. Badania tego terenu powinny potrwać jeszcze kilka (3-4) dni. Zakończono już przeglądanie większych fragmentów konstrukcji.

Wicepremier FR Siergiej Iwanow powiedział, że krótko po katastrofie wykonano zdjęcia lotnicze terenu, na którym znajdują się szczątki. Do 12 kwietnia wykonano też zdjęcia i szkice wszystkich widocznych fragmentów konstrukcji. Od wczoraj można było dzięki temu rozpocząć przewożenie odłamków na miejsce, w którym będą one układane we odpowiednim położeniu, identyfikowane i poddane szczegółowej analizie.

Image not found or type unknown

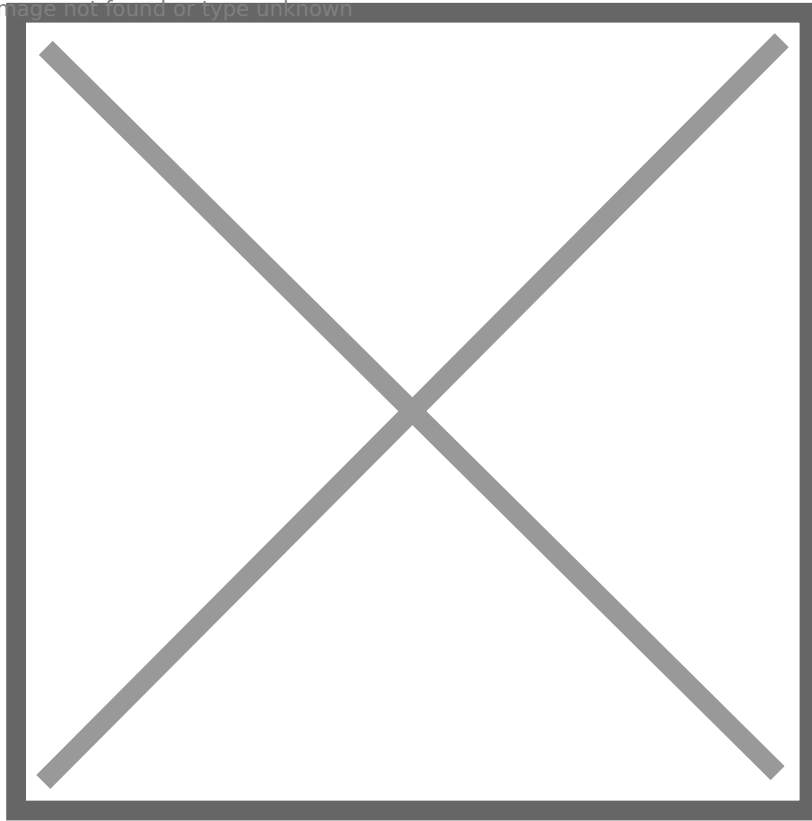


W czasie wczorajszego posiedzenia komisji badającej przyczyny katastrofy Iwanow poinformował, że po odczytaniu zapisów rejestratora parametrów lotu można wstępnie wykluczyć wybuch czy pożar na pokładzie samolotu przed uderzeniem w ziemię. Zapisy wskazują też na to, że silniki do końca pracowały prawidłowo. Obecnie trwa synchronizacja zapisów rejestratora fonicznego i rejestratora

parametrów lotu, a także analiza i identyfikacja wszystkich dźwięków w kabinie. To ostatnie jest szczególnie ważne wobec pojawiających się podejrzeń o możliwość wywierania nacisków na załogę ze strony pasażerów, dotyczących lądowania w niesprzyjających warunkach.

Wczoraj zakończono podstawowe prace związane z określeniem trajektorii lotu Tu-154M w ostatnich chwilach przed katastrofą. Tatiana Anodina z MAK poinformowała, że z zapisów rejestratorów wynika prawidłowe funkcjonowanie systemów samolotu do końca lotu. Trzeci ze znalezionych - dodatkowy rejestrator eksploatacyjny ma zostać rozszyfrowany w Polsce w obecności specjalistów rosyjskich. Wszystkie rejestratory przechowywane są w warunkach uniemożliwiających jakiekolwiek manipulowanie ich zapisami. Anodina podkreśliła, że postępowanie toczy się od początku zgodnie ze standardami ICAO (International Civil Aviation Organization, do której należy 190 państw, w tym Polska i Rosja). Przypomniała też, że specjaliści z MAK badali przyczyny katastrof w 53 krajach i nigdy ich działania nie były kwestionowane.

Image not found or type unknown



Według danych Ministerstwa ds. nadzwyczajnych (MCzS), na miejscu katastrofy pracuje 406 ludzi specjalistów badających jej przyczyny wykorzystujących 58 urządzeń technicznych. Wśród nich jest 37 specjalistów z Polski. W porządkowaniu miejsca katastrofy brało udział 594 ludzi i 188 egzemplarzy sprzętu, w tym 170 ludzi z MCzS.

Nadal pojawiają się poważne wątpliwości, związane także

z listą ofiar katastrofy. Według przedstawiciela MCzS, na pokładzie rozbitego samolotu było więcej osób niż pierwotnie podawano. 97, a nie 96. Pojawiły się przy tym informacje, że 2 znalezione ciała należą do osób, których obecność na pokładzie nie była potwierdzona wpisem na liście.

Zdjęcia: DigitalGlobe



Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie kierowanej przez premiera FR Władimira Putina komisji badającej przyczyny sobotniej katastrofy rządowego Tu-154M pod Smoleńskiem. Brali w nim udział przedstawiciele strony polskiej - Edmund Klich,

przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych, i Krzysztof Parulski, szef Prokuratury Wojskowej.

O szczegółach prac na miejscu katastrofy polskiego samolotu rządowego Tu-154M mówił szef Komitetu śledczego przy Prokuraturze FR Aleksandr Bastrykin. Według niego, znaleziono jeszcze ponad 20 fragmentów ciał ofiar katastrofy. Znaleziono też m.in. 7 pistoletów. Według Bastrykina, w grząskim terenie może kryć się jeszcze wiele innych szczątków samolotu, pasażerów i przedmiotów do nich należących. Badania tego terenu powinny potrwać jeszcze kilka (3-4) dni. Zakończono już przeglądanie większych fragmentów konstrukcji.

Wicepremier FR Siergiej Iwanow powiedział, że krótko po katastrofie wykonano zdjęcia lotnicze terenu, na którym znajdują się szczątki. Do 12 kwietnia wykonano też zdjęcia i szkice wszystkich widocznych fragmentów konstrukcji. Od wczoraj można było dzięki temu rozpocząć przewożenie odłamków na miejsce, w którym będą one układane we odpowiednim położeniu, identyfikowane i poddane szczegółowej analizie.



W czasie wczorajszego posiedzenia komisji badającej przyczyny katastrofy Iwanow poinformował, że po odczytaniu zapisów rejestratora parametrów lotu można wstępnie wykluczyć wybuch czy pożar na pokładzie samolotu przed uderzeniem w ziemię. Zapisy wskazują też na to, że silniki do końca pracowały prawidłowo. Obecnie trwa synchronizacja zapisów rejestratora fonicznego i rejestratora parametrów lotu, a także analiza i identyfikacja wszystkich dźwięków w kabinie. To ostatnie jest szczególnie

ważne wobec pojawiających się podejrzeń o możliwość wywierania nacisków na załogę ze strony pasażerów, dotyczących lądowania w niesprzyjających warunkach.

Wczoraj zakończono podstawowe prace związane z określeniem trajektorii lotu Tu-154M w ostatnich chwilach przed katastrofą. Tatiana Anodina z MAK poinformowała, że z zapisów rejestratorów wynika prawidłowe funkcjonowanie systemów samolotu do końca lotu. Trzeci ze znalezionych - dodatkowy rejestrator eksploatacyjny ma zostać rozszyfrowany w Polsce w obecności specjalistów rosyjskich. Wszystkie rejestratory przechowywane są w warunkach uniemożliwiających jakiekolwiek manipulowanie ich zapisami. Anodina podkreśliła, że postępowanie toczy się od początku zgodnie ze standardami ICAO (International Civil Aviation Organization, do której należy 190 państw, w tym Polska i Rosja). Przypomniała też, że specjaliści z MAK badali przyczyny katastrof w 53 krajach i nigdy ich działania nie były kwestionowane.



Według danych Ministerstwa ds. nadzwyczajnych (MCzS), na miejscu katastrofy pracuje 406 ludzi specjalistów badających jej przyczyny wykorzystujących 58 urządzeń technicznych. Wśród nich jest 37 specjalistów z Polski. W porządkowaniu miejsca katastrofy brało udział 594 ludzi i 188 egzemplarzy sprzętu, w tym 170 ludzi z MCzS.

Nadal pojawiają się poważne wątpliwości, związane także z listą ofiar katastrofy. Według przedstawiciela MCzS, na pokładzie rozbitego samolotu było więcej osób niż pierwotnie podawano. 97, a nie 96. Pojawiły się przy tym informacje, że 2 znalezione ciała należą do osób, których obecność na pokładzie nie była potwierdzona wpisem na liście.

Zdjęcia: DigitalGlobe
